

się w 1903 r. syn Aleksander Edward, jako następca tronu norweskiego noszący imię Olafa.

W gościnie u swej zameżnej córki bawi obecnie w Kopenhadze, stolicy Norwegii, królowa-wdowa angielska Aleksandra. Rycina nasza przedstawia ją właśnie w towarzystwie córki oraz siedmioletniego wnuka Olafa, przyszłego monarchy Norwegii.

Paryż pod wodą.

W ubiegłym tygodniu szalała na Atlantyku i w Europie zachodniej gwałtowna burza, która spowodowała rozbicie wielu okrętów, spowodowała wylew kilku rzek, ogółem wyrządziła olbrzymie szkody.

Miedzy innymi miastami dotknięty został skutkami strasznej katastrofy żywiołowej i Paryż, gdzie Se-



Polemika w delegacjach: Austriacki poseł w Belgradzie hr. Forgach, obwiniony przez Masaryka o fałszerstwo dokumentów w procesie Friedjunga.

kwana wezbrała gwałtownie i w kilku miejscach wystąpiła z brzegów, zalewając ogromne przestrzenie.

Szczęściem nazwać można prawdziwym, iż burza minęła względnie szybko, dzięki czemu wody Sekwany, choć gwałtownie wezbrały, dość prędko opadły. Powódź też trwała nie długo. Mimo to szkody, wyrządzone zalewem wód Sekwany, są bardzo duże.

Z ostatniej powodzi w Paryżu zamieszczamy dziś dwa zdjęcia.

Z działalności T. S. L.

Działalność oświatowa towarzystwa „Szkoły ludowej“ staje się coraz bardziej intensywną, zatacza coraz szersze kręgi i zwłaszcza w Galicyi wschodniej oraz na zachodnich kresach stanowi nadzwyczaj doniosły czynnik kulturalny i narodowy.

Najważniejszą gałęzią różnorodnej działalności tej największej naszej i najpoważniejszej instytucji oświatowej, jest zakładanie szkół ludowych, celem trzebieżenia analfabetyzmu, oraz umożliwienia polskiej diaspory, mieszkającej wśród większości ruskiej, albo na zachodzie wśród Niemców i Czechów, naukę w języku ojczystym. I pod tym względem są zasługi T. S. L. wprost ogromne.

Bardzo ważną rolę w akcji oświatowej i u-narodowienia mas ludowych grają też czytelnice ludowe, zakładane przez poszczególne koła po wsiach galicyjskich, gdzie choćby tylko pewien procent mieszkańców stanowi Polacy. Czytelnice ludowe T. S. L., posiadające dobrze zaopatrzone księgozbiory, oraz pisma polskie, stają się zwykłym ogniskiem życia towarzyskiego w i, przyczyniają się też istotnie do podniesienia poziomu cywilizacyjnego wśród polskiego ludu. Zależy to w znacznej mierze od kierownictwa czytelni, które powinno mieszkańców wsi zachęcać do korzystania z czytelni i do spędzania w nich każdej wolnej chwili.

Celem udzielania sobie wzajemnych uwag, celem dzielenia się doświadczeniami, odbywają się w pewnych odstępach czasu zebrania delegatów czytelni, utrzymywanych przez Koła T. S. L. w rozmaitych stronach kraju, a ostatni taki zjazd powiatowy odbył się w Przemyśle, gdzie zebrało się

przeszło 60 osób z wielu wsi powiatu przemyskiego. Tematem obrad było prowadzenie czytelni włościańskich, a doskonały referat w tej sprawie wygłosił ks. proboszcz Dziedzic, poczem toczyła się żywa dyskusja.

Ze zjazdu tego zamieszczamy rycinę, przedstawiającą grupę uczestników zebrania.

Ochrona młodzieży przed gruźlicą.

W walce z gruźlicą jest dziś dążnością nauki lekarskiej zakładać sanatoria, celem leczenia tej strasznej choroby środkami klimatyczno-dietetycznymi.

Za przykładem „Pomocy Bratniej“ w Zakopanem, założył dr. Rudolf Hammerschlag, lekarz zdrojowy w Szczawnicy, w r. 1905 Towarzystwo pomocy dla uczącej się chorej, ubogiej młodzieży żydowskiej „Nadzieja“. Towarzystwo to utrzymuje się na razie wyłącznie z wkładek członków i drobnych zapomóg kilku instytucji prywatnych.

Towarzystwo „Nadzieja“ działa więc już od pięciu lat, pomieszczając w swoim zakładzie w Szczawnicy kilkunastu chorych na gruźlicę studentów ze szkół średnich i wyższych.

Zakład w Szczawnicy, w stosunku do skąpych środków materialnych, jakimi rozporządza, urządzone jest wzorowo. Oprócz sali jadalnej wspólnej, pokoju ordynacyjnego, mieszkania dla zarządu i siostry, jest sześć pokoi obszernych, jasnych dla chorych samych; kuchnię prowadzi się we własnym zarządzie.

Nadzór nad zakładem, administracja i opieka lekarska jest w ręku dra Rudolfa Hammerschlaga, założyciela sanatorium.

Zarząd główny Towarzystwa „Nadzieja“ jest w Krakowie, a prezesem jego jest dr. Jan Landau.

Pojedynek polityczny.

Ludność krajów bałkańskich jest więcej krewkiego usposobienia niż mieszkańcy dalej ku północy wysuniętych okolic Europy, w walce politycznej bierze też daleko żywny udział, niż dzieje się to na przykład u nas. Najsmutniejszym jednak objawem rozpolitykowania jest fakt, że w agitacjach biorą udział i członkowie armii, którzy z zasady powinni się od nich trzymać zdala. Czytaliśmy w dziennikach o terrorze ligi wojskowej w Grecyi, która o mało nie doprowadziła do rewolucji, wszystkich oburzyła wiadomość o niesubordynacji oficerów serbskich, którzy bez zezwolenia swych przełożonych zjechali się swojego czasu w Belgradzie z okazji zastąpienia księcia Aleksandra. Armia, w której oficerowie i żołnierze zaczynają bawić się w politykę, mijają się ze swem zadaniem.

Prócz tych objawów w walce politycznej, o których dochodzą do nas wiadomości, jest daleko więcej drobniejszych sprzeczek i starć na tle politycznym, nad którymi przechodzi się do porządku dziennego, nie powinno się ich jednak lekceważyć, choćby tylko z tego powodu, że świadczą o fermentie, działającym w szeregach armii.

Ilustracja, którą zamieszczamy w bieżącym numerze, przedstawia pojedynek dwu oficerów bułgarskich, wynikły z różnicy ich zapatrywań politycznych. Rzecz dzieje się na granicy macedońskiej, więc w miejscu najbardziej narażonym na walki, polityczne, od których oficerowie powinni się trzymać zdala.

Polemika w delegacjach.

Pojedynek, wprowadzie tylko na słowa, odbył się na piątkowym posiedzeniu delegacji austriackich pomiędzy ministrem spraw zagranicznych hr. Aehrenthalem, a znanym historykiem czeskim, profesorem Masarykiem.

Ten ostatni zarzucił publicznie, że dokumenty, które przedłożono swojego czasu w procesie Friedjunga zostały sfalszowane, a bezpośredni udział w fałszerstwie brał austriacki poseł w Belgradzie hr. Forgach, który wspólnie z urzędnikami poselstwa Świętochowskim i Tiefenbachem miał bezpośrednio stosunki z osławionym Wassiczem.

Tak silny i bezpośredni atak wyprowadził hr. Aehrenthala zupełnie z równowagi, z politycznego tego pojedynku mógłby być wyjść nieco pomyślniej niż to się stało, gdyby posiadał łatwość swobodnego przemawiania publicznie bez przygotowania. Tak jednak nie jest!

Hr. Aehrenthal nie wiedział, co ma z sobą po-

cząć, a ten stan jego zauważyli obecni na sali urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, pospieszyli więc do niego i zaczęli podszeptować rozmaite uwagi, a podkomorzy hr. Szapary formalnie dyktował odpowiedź swemu przełożonemu. Wreszcie nabrawszy animuszu, wyksztusił hr. Aehrenthal z irytacją:

— Hr. Forgach nigdy nie miał stosunków z tym człowiekiem!

Odpowiedź zbyt lakoniczna i gołosłowne zaprzeczenie faktu, nie zakończyły definitywnie sprawy fałszerstwa dokumentów w procesie Friedjunga. Minister ani sobie ani państwu nie oddał tem przysługi, powinien był powiedzieć wszystko, co wie o danej sprawie, tembardziej, że prof. Masaryk publicznie zobowiązał się zaprodukować dokumenty,



Polemika w delegacjach: Członek austriackiej delegacji znany historyk czeski prof. Masaryk.

z których wynika niezbitie winy urzędników poselstwa Świętochowskiego i Tiefenbacha, którzy dokumenty fałszowali. Hr. Aehrenthal zaprzeczył, jakoby Forgach miał stosunki z Wassiczem, innym natomiast twierdzeniom nie śmiał zaprzeczyć, stąd też wniosek, logiczny, że Masaryk powiedział prawdę.

Zdaniem wielu, hr. Aehrenthal daleko trafniej byłby postąpił, gdyby się był przyznał, że i on i jego urzędnicy, działając w dobrej wierze, padli jednak ofiarą oszustwa. Takie przygody zdarzają się nawet mądrym ministrom, sposób zaś, w jaki on pokierował sprawą, pozostawia nieprzyjemne uczucie niejasności, otwiera szeroko wrota konpromitującym domysłom i oddaje go na łaskę i niełaskę rządu serbskiego, który na podstawie dokładnej znajomości faktycznego stanu rzeczy grozić może hr. Aehrenthalowi wielce nieprzyjemnymi rewelacjami.



Głosy publiczne.

Cyryl Edison Atrakeva program od piątku 18 do czwartku 24 bm. będą obrazy p. t. Fonquet, czyli człowiek z żelazną maską, dramat historyczny z czasów panowania Ludwika XIV. Wspaniałe artysty, zoe zdjęcie, grane przez pierwszorzędną artystów Teatru Renaissans w Paryżu. Koniec panowania Lincoln — epizod z historii Stanów Zjednoczonych artystyczne zdjęcie, grane przez pana Ravet, i pana Desfontaines, pierwszorzędną artystów Teatru Gymnase w Paryżu. Reszta programu składa się z zdjęć o treści przeważnie historycznej.



Z półek księgarskich.

Hedda Dzialsza Hinezówna: Siostra Irena, (Nowela) Wiersze.

Skład główny w księgarni D. E. Friedleina Kraków 1910. Dwie wytworne książeczki, pełne smutku i żalu do świata. Biedna siostra miłosierdzia pokochała sercem młodego niedoświadzonego dziewczęcia mężczyzną, co burzliwie przekształciło się — jak sam mówi — w najszaleńsze, najna-